

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, w kancelaryi Tow. „Sokol” 1. 8.
ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Redakcja we Lwowie przy ulicy Klonowicza 1. 3.; Administracja przy ulicy Małeckiego 1. 9.

Cena prenumeracyjna:

| | | |
|--|-----------|-------|
| Miejscowa | rocznie | |
| bez przesyłki | . 2 kor. | 40 h. |
| z przesyłką | . 2 „ | 60 „ |
| Zamiejscowa | | |
| z przesyłką | . 3 „ | — „ |
| Miejscowa | półroczn. | |
| bez przesyłki | . 1 kor. | 20 h. |
| z przesyłką | . 1 „ | 40 „ |
| Zamiejscowa | | |
| z przesyłką | . 1 „ | 60 „ |
| Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal. | | |

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosji 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencje upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Z Wydziału Związku.

PROGRAM

kursu gier i zabaw
mającego się odbyć w Krakowie.

Kurs rozpocznie się 16. lipca i trwać będzie do 30. lipca b. r.

Kierownictwo kursu obejmuje d. dr. Tokarski.
Nauka odbywać się będzie: a) teoretycznie i b) praktycznie.

A) Część teoretyczna.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w jednej godzinie przed południem i obejmować będzie ogólny pogląd na gry i zabawy, podział tychże i zastosowanie dla wieku i płci, nadto podyktowane zostaną wszystkie niżej wymienione gry i zabawy wraz z krótkim objaśnieniem.

Przedewszystkiem obrobione będą te gry i zabawy, które są objęte planem gimnastyki dla szkół średnich.

B) Część praktyczna.

a) Zabawy bez przyborów: Łapanka z odmianami (z przebieganiem, w kuczce i t. d.). Pierścień (der Ring). Kot i mysz. Lis z jamy. Trzeciak (dwojak). Jastrząb i kury. Murzyn. Dzień i noc. Rybacy. Łańcuch wilków. Psy i zające. Rabuś. Pościg. Pościg z drwinami. Pogoń. Chiński mur. Pytka. Przerywany król. Mieszkanie. Ostatnia dwójka (czwórka) naprzód.

b) Zabawy z przyborami: Piłka w rzędzie, Piłka w dwurzędach, Piłka gzygakiem, Piłka w kole, nauka rzucania i chwytania piłki. Piłka imienna. Stójka. Wybijanka. Odbijanka (bębenki). Palestra (Schlagball). Piłka do celu. Jeźdźcy i konie. Rzucanka w kole. Wyrzywka. Odrzucanka. Piłka nożna w kole. Twierdza. Piłka nożna z odmianami. Pięstówka. Piłka uszata. Wyciąg piłek. Świnka. Djabełek. Kurnik. Buda niedźwiedzia. Podrywka. Obręcz (z odmianami). Słupek. Krikiet. Lawn-tennis. Krokiet.

Nadto przerobione będą ćwiczenia w rzucaniu i ciśnieniu kamieniem, kręgiem, oszczepem krótkim i długim, bumerangiem i t. p., tudzież mocowania wolne i z przyborami, oraz różności.

Ćwiczenia praktyczne odbywać się będą codziennie popołudniu przez 3 godziny na boisku letniem Sokoła i w parku dra Jordana, a w dni słotne w sali.

Po Zjeździe.

K. Kołakowski.

„Sokolstwo — to wiara, braterstwo
i hart,
Sokolstwo — to znamię z a k o n u”.

Jeżeli zloty nasze są przeglądem ruchu gimnastycznego, to doroczne Zjazdy delegatów Towarzystw sokolich dają znowu obraz postępu idei i prądów, jakie w danej chwili przenikają Sokolstwo polskie w Austrii. Z tego stanowiska oceniając tegoroczny Zjazd delegatów, odbyty w Tarnowie 3. czerwca, trudno nie stwierdzić, iż „zakon” nasz przechodzi w tej chwili przesilenie, w którym ścierają się dwa prądy, dwa odmienne pojęcia o istocie i celach Sokolstwa. Jako jeden z tych, co przed ćwierćwiekiem patrzali i współdziałali w rozwoju organizacji Sokolów polskich, sądzę, iż mam prawo do wypowiedzenia osobistego zdania o tej sprawie, a rad będę, jeżeli tym sposobem zachęcę druhów, dbałych o przyszłość naszą, do wymiany opinii. W żywym i żywotnym organizmie, jakim bezwątpienia jest Sokolstwo, oscylacja zdań jest tylko tej żywotności wynikiem i potwierdzeniem; na złe też nie wyjdzie, a niejedno wyjaśni i uprości, boć ponad wszystkim góruje i przyświeca nam wszystkim myśl wspólna: dobra i postępu umiłowanych ideałów.

Historyczny rzut oka na powstanie i pierwsze kroki Sokolstwa polskiego nie pozostawia najmniejszej wątpliwości o tem, iż społeczeństwo pragnęło w pracy nad odrodzeniem powołać do życia instytucją, która byłaby szkołą obywatelską i narodową. Usunięcie kastowości, zbliżenie ku sobie jednostek na zasadzie szczerze demokratycznej, tępienie wrodzonych wad narodowych, jak: niekarność, warcholstwa, opieszałości w spełnianiu obowiązków, wreszcie podnoszenia ducha i wiary w siebie i w przyszłość, — oto myśli przewodnie, co kierowały założycielami. A że charakter i upadek fizyczny młodego pokolenia najwięcej stawiają przeszkód w osiągnięciu wymienionych celów, przeto, jako główną podstawę działalności stowarzyszenia, uznano ćwiczenia cielesne.

I tem właśnie różni się Sokolstwo nasze od stowarzyszeń gimnastyków innych społeczeństw narodowych, że nie jest ani sportową dla sportu, ani też wyłącznie higieniczną dla higieny samej, — ale narodowo-obywatelską organizacją, w której ćwiczenia cielesne stanowią główny środek dla wyćwiczenia serc i charakterów, dla wyćwiczenia polskiego ducha obywatelskiego.

Mogą więc w Sokolstwie naszym, a nawet powinni znaleźć się wszyscy, którym leży na sercu nie fizyczna tylko, ale duchowa przyszłość narodu. Inaczej

nie zdołałbym pojąć współdziałania tej przeważnej liczby ludzi starszych, ba, wiekowych mężów, co z taką dumą stroją swe piersi w czerwone koszulki i czamary sokole, a dla organizacyjnej pracy naszej poświęcają się z młodzieńczym zapałem i podziwu godną wytrwałością. Dla nich gimnastyka jest już tylko jedną z form tej dyscypliny, której potrzeba dla obywatelskiej myśli narodu; dla nich Sokolstwo jest zakonem, w którym o duchowe rozchodzi się dobro.

Z obrad tarnowskiego Zjazdu wyniosłem wrażenie, jakoby w łonie Sokolstwa chwilowo usiłował zapanaować środek nad celem, a organizacja obywatelska i narodowa przechylała się ku kierunkowi pewnej, że tak powiem, kastowości „ruchu gimnastycznego“, poza którym już wszystko inne jest drobnostką, jest blichtrzem, „farbiarstwem“. Skorzy zawsze do skrajności i przesady, pragnąc kroczyć ostrożnie i nie zapalać płomieni zbyt mocno, popadliśmy w drugą ostateczność: gasimy iskrę w popiele.

Nie przeraża mnie ta chwila przejściowa w ruchu żywego organizmu. Tłumaczy mi ona tylko powód, dla którego w Sokolstwie daje się odczuwać pewien zastój, zobojętnienie pewne: Na walny Zjazd tegoroczny zaledwie czwarta część ogólnej liczby Gniazd sokolich uważała za potrzebne przysłać swych delegatów... Nie przeraża mnie to, bo jest jedynie znakiem, iż bierze górę kierunek, który niema za sobą większości, kierunek, który nie zarzewia, nie chwytą umysłów, nie nęci ogółu, zapatrzonego w ideały wyższe, w całość idei, a nie w ten, lub inny środek szczegółowy.

Kiedy na zebraniu z przekąsem podnoszono, że *Przewodnik gimnastyczny „Sokół“* niewart nazwy przewodnika *gimnastycznego* i niechajby raczej zwał się tylko „Sokół“, — miałem jednak uczucie, że przeciw jednostronnym prądom wystąpić, — czas najwyższy, bo w materii, co jest środkiem dla czynności duszy, — gotów duch sam zginąć, albo przynajmniej stać się jej sługą.

I ja twierdzę, że zarówno nasze czasopismo, jak i istota całej organizacji nie jest wyłącznością cielesnych ćwiczeń, a wyraz „gimnastyczny“ rozumiem zarówno w odniesieniu do gimnastyki ciała, jak i ducha, — ale twierdzę to z dumą i radością Sokola polskiego, a w stanowczym przeciwieństwie do obcego mi, dzisiejszego (bo i u Niemców było ongi inaczej!) turnerstwa.

Toż nie w charakterze redaktora niniejszego organu, ale jako długoletni, ba, starzejący się już w pracy sokolej Polak, który patrzył na działalność Dobrzańskich i Króweczyńskich, — razem bardzo lichych gimnastyków — wołam o pewną równowagę w pojęciu zadań naszych i o poszanowanie dla całości pracy Sokolstwa polskiego. Sokolstwu ślubowałem, jako instytucji, w której widzę skrzystalizowaną treść myśli narodowej, w której uznają odpowiednie miejsce dla pielęgnowania tradycji narodowej, dla szerzenia uczuć braterstwa i łączności duchowej, dla ćwiczeń cielesnych i szlachetnego sportu, ale tylko w harmonii wszystkich tych środków czują zdrowy rozwój i przyszłość naszą.

Niedobrze jest, rozniecać zbyt wielki ogień wśród materiału łatwo zapalnego, ale niemniej utrzymać znicz potrzeba zwłaszcza, gdy tyle ciemności dokoła...

I. Złot okręgów tarnowskiego i nowosądeckiego

w Tarnowie w dniu 4. czerwca 1900. r.

Wł. Chomiński.

Dzień 4. czerwca 1900. r. zapisał się pięknie w dziejach rozwoju Sokolstwa okręgu tarnowskiego i nowosądeckiego; w tym bowiem dniu zebrały się oba okręgi,

aby święcić wspólnie wielką sokolą uroczystość, jaką jest Złot okręgowy.

Już dnia poprzedniego rozpoczął się zjazd pojedynczych Gniazd, bo próbę ćwiczeń naznaczono na godzinę 6^{1/2} rano dnia następnego.

Po nowosądeczanów wyszli na kolej druhowie tarnowscy wraz z przybyłymi poprzednio, a po powitaniu odprowadzono ich przy muzyce do Sokoła. Prezes miejscowego Gniazda, dr. Tertil, zaprosił wszystkich na festyn sokoli do ogrodu miejskiego. Wiele tam ładnych i ciekawych rzeczy można się było napatrzeć; widziałeś tam Sokołów umundurowanych w rękawiczkach, z parasolami, z medalem na piersi; nie znalazł się jednak nikt, coby im zwrócił uwagę.

Następnego dnia już wcześniej poczęli się gromadzić druhowie na boisku, dla odbycia wspólnej próby.

Boisko, położone tuż przy kolei, w parku Przybylkiewicza, ubrane chorągiewkami, przedstawiało się okazale. Kształtu prawie kwadratowego, o powierz. 1.600 m², ogrodzone z jednej strony baryerą, z dwu naturalnymi krzakami; czwarty bok zajęła trybuna, wzniesiona pochylą, do dwu metrów wysokości, mająca przeszło 400 miejsc do siedzenia. Naprzeciw niej, po drugiej stronie boiska, umieszczono kilka rzędów ławek.

Miejsce dla naczelnika okręgowego umieszczono przy górnym boku trybuny, jednak nie na środku, przez co tenże nie mógł baczyć na należyte krzycie szeregów. Również wejście nie wypadało na środku boiska. Boisko mocno ubite, wysypano piaskiem. Miejsca dla ćwiczących oznaczaly wbite w ziemię paliki, pobielone wapnem.

Szatnie mieściły się po prawym boku boiska, w szopie, przeznaczonej dla korpusów wakacyjnych. Zamała one jednak były, aby pomieścić wygodnie wszystkich ćwiczących, przez co panował w nich ciągły hałas i zamieszanie.

Dziwna rzecz, że urządzając szatnie, zapomniano o ustępie. Potrzebujący tegoż biegli na kolej, lub do pobliskich koszar wojskowych.

O podręcznej apteczce nikt nic nie wiedział, czy ona potrzebna na Złocie, czy nie.

Sikawki, któraby była pomocną na wypadek pożaru, także nigdzie dojrzeć nie było można.

Również wiele dawał się we znaki brak wody. Tyle co do urządzenia.

Próby rozpoczęto po godzinie 7. rano. Przerobiono wejście i ustawienie, ćwiczenia wolne, poczem odeszliśmy do ćwiczeń w zastępach bez przyrzędów, z przyrzędami, ćwiczenia maczugami i rej kolarzy. Próby piramid na drabinach wysokich i dwu koniach nie urządzono rano, lecz po południu, przed ćwiczeniami jałwnymi, na trawniku za boiskiem. Już podczas próby uderzał brak ułożonego programu, jak wejść, jak się ustawić, jak odejść. Zostawiono to dowoli prowadzący kolumny.

O godzinie 10:30 poczęto się szykować do pochodu. Słyszało się tam najrozmaitsze komendy, jak np. pochodem w pochód, chodem w pochód, naprzód chodem, w lewo się ustaw, naprzód w pochód, w tył zwrot i wiele innych. Wartoby, aby druhowie, wydający komendy, przeczytali przedtem „Rozkazy do ćwiczeń rzędowych“, wydane przez Związek w r. 1899, a unikną tej nierówności komendy.

Na czele pochodu szła muzyka miejska, za nią trójca Gniazda centralnego, następnie pluton honorowy, złożony z prezesów przybyłych Gniazd; między nimi umieszczono sztandar tarnowski. Nowy Sącz przyjechał bez sztandaru. Dalej postępowały trzy pełne drużyny. Obszedłszy boisko dokoła, ustawili się wszyscy w dworzęd wzdłuż dwu boków boiska w postawie „bacznosc“.

Wtedy wprowadzono na środek obecnego na Złocie naczelnika związkowego Antoniego Durskiego i zrobiło

się cicho na całym boisku, jak nigdy jeszcze na żadne „baczność“ nie było.

Prezes Gniazda tarnowskiego, dr. Tertil, przemówił najpierw do drużyny sokolej, witając ją i zachęcając do pracy trwałej a skutecznej, poczem zwróciwszy się do naczelnika A. Durskiego, wskazał na niego, jako na wcielenie tej naszej wzniosłej idei, nazywając go „wiecznie młodą duchem sokolej idei“; poczem oddawszy mu imieniem całego Sokolstwa „Czołem“, wręczył mu dyplom na członka honorowego Sokoła tarnowskiego; podobny dyplom wręczył mu druh Drogoń od Sokolów gorlickich.

Wzruszony temi objawami czci, zabrał głos Ant. Durski, dziękując za te dowody sympatii i miłości, wzywając również do pracy żmudnej wprawdzie i twardej, jednak da Bóg obfitej w owoce, jeżeli nie dla nas, to dla przyszłych pokoleń. Kończy okrzykiem: „Nasz przepiękny Sokolik niech żyje i niech się rozwija! Czołem!“.

Zebrana drużyna powtórzyła trzykrotnie „Czołem!“.

Poczem poczęto się szykować do pochodu na mszę.

Pochód ruszył o 11. godz. ulicami Krakowską, Wałową i Seminarzycką do kościoła Filipinów. Dwa plutony ze sztandarem weszły do kościoła, reszta dla zbyt ciężkiego upału odpoczywała, stojąc w dwurzędzie w cieniu drzew w ulicy Seminarzyckiej.

Po mszy ruszono w tym samym porządku przed ratusz, a obszedłszy go dokoła, ustawiono się przed frontem w dwurzędzie, pluton honorowy wystąpił naprzód. Pod ratuszem zebrał się druhowie, przybyli na Zjazd delegatów, który się odbył dnia poprzedniego, oraz Reprezentacja miasta z zastępcą burmistrza na czele. Tłumy publiczności zalegały rynek tak, że prawie pokryły nie licznym Sokolów.

Przemówił zastępca burmistrza dr. Stojałowski, zaznaczając w swej mowie, że na wychowanie fizyczne młodzieży miasto Tarnów bacznie zwraca uwagę i kosztów na to nie szczędzi, wiedząc, że te im się odpłacą zdrowiem dorastającego pokolenia. Zwraca się z podziękowaniem do tych, którzy miasto w tym kierunku wspierali, nie szczędząc pracy i zachodu. Wita więc serdecznie przybyłych z różnych stron Sokolów, aż hen z pięknej ziemi sandeckiej, widząc w nich wcielenie tych zasad, jakim miasto hołduje na polu wychowania fizycznego. W odpowiedzi na to, dziękuje prezes Sokoła tarnowskiego dr. Tertil za tak przychylnie przyjęcie Sokolów, występujących pod hasłem: Bóg i Ojczyzna. Wspomina o idei narodowej i sokolej, tworzących jedną całość, która nigdy rozdzieloną być nie powinna i nie może.

Z rynku wrócono przed gmach Sokoła, gdzie złożono sztandar, poczem druhowie rozeszli się na obiad, przygotowany na kolei, w hotelu Krakowskim i u Kowalskiego, pokrzepiając u tego ostatniego siły barszczem z rycynowym olejem i lichą pieczeńią.

O godz. 3. zebrało się 52 druhów na boisku przy sali, aby odbyć musztrę. Przerobiono jednak tylko musztrę plutonu, którą każde Gniazdo mogło i powinno było przeprowadzić u siebie w domu. Musztry drużyny, co było głównym zadaniem lekcji popołudniowej, nie przeprowadzono. (Dok. nast.).

Gimnastyka w ogólności.

Pewność siebie i odwaga.

Dr. Eugenjusz Piasecki.

(Dokończenie).

Nie możemy tu mówić o odwadze, polegającej na wykonywaniu wyższych i najwyższych stopni uczucia strachu. Te bowiem stopnie powstają normalnie tylko

wobec wielkich niebezpieczeństw, z którymi nie możemy, ani nie mamy prawa kazać walczyć młodzieży, powierzonej naszemu wychowaniu. Wycieczki po wysokich górach, polowania na grubego zwierza, a nadewszystko służba wojskowa „w ogniu“ — oto właściwa szkoła tych wyższych stopni odwagi.

Niższe stopnie jednak należą do wychowawców. Cały szereg ćwiczeń cielesnych oddaje tu nieocenione usługi.

Z postacią, oznaczoną powyżej, jako „strach“, spotykamy się tu chyba wyjątkowo; zato na każdym kroku zwalczać musimy uczucie niepewności i obawy, którego fatalne działanie objawia się, jak wykazaliśmy na szemacie Lange'go, osłabieniem ruchów dowolnych i brakiem koordynacji, czyli należytego skojarzenia tychże ruchów. Przykłady tego można codziennie spostrzeżać w każdej sali gimnastycznej. Uczeń rozpęda się dla przeskokoczenia jakiegoś przyrządu. Dopóki jest zdaleka, jest najlepszej myśli; nagle po zbliżeniu się, jak to mówią, „tchórz go oblatuje“. Wrażenie przeszkody, znacznie silniejsze po zbliżeniu się, wywołuje nagle silniejsze uczucie niepewności, ruchy słabną i stają się bezładne, a skok, jeśli wogóle wykonany, nie udaje się.

Uczucie niepewności, lub obawy, może tu mieć trojakie źródło i zależnie od tego trojakim sposobem może być zwalczane.

Po pierwsze, uczeń może obawiać się wykonać pewien ruch, ponieważ istotnie brak mu sił do tego. Ćwiczenia cielesne (choćby polegały na wykonywaniu i innych ruchów), wzmacniając czynne przy tymże ruchu mięśnie, czynią ucznia zdolnym do wykonania go i tem samem usuwają powód obawy.

Po drugie, mimo należytego rozwinięcia mięśni, może uczniowi braknąć wyćwiczenia ośrodków mózgu w takiej koordynacji tych mięśni, jaka jest potrzebna do danego ruchu. Jest to właściwość wspomniana już wyżej, a określaną w codziennej mowie, jako wprawa, lub zręczność. W tym wypadku tylko częste powtarzanie danego ruchu, na razie w formie łatwiejszej, a nieraz okupywane bolesnymi niepowodzeniami, prowadzi do celu, przyzwyczajając ośrodki nerwowe do nowego sposobu łączenia się. Zbytecznym chyba dodawać, że drugi wypadek często, ba nawet najczęściej, kojarzy się z pierwszym.

Po trzecie, zdarza się bardzo często, że mimo dostatecznego rozwoju mięśni i zupełnej zdolności mózgu do ich należytej koordynacji, uczeń obawia się wykonać ruch jakiś prosto dlatego, że go jeszcze nie próbował wykonywać. Tu już sugestyja ze strony nauczyciela i rówieśników, nieraz bardzo można, wystarcza, aby przewyciężyć uczucie obawy i połączone z niem objawy osłabienia. We wspomnianym powyżej wypadku ucznia, którego obawa zatrzymała przed przyrządem, często się zdarza, że zaraz następną próbą, wskutek paru zachęcających słów nauczyciela, udaje się doskonale.

Wypada nam teraz zastanowić się nad pytaniem, jakie rodzaje stosowanych w wychowaniu ćwiczeń cielesnych przyczyniają się do wyrobienia odwagi.

Spotykając się z istotnym, lub urojonem niebezpieczeństwem jest tu koniecznym warunkiem. Z gimnastyki więc właściwej należą tu tylko ćwiczenia na niektórych przyrządach, n. p. na spinalni, równoważni i różne rodzaje skoku. Wymieniłem tu z umysłu ćwiczenia tego rodzaju, które kształcą odwagę w kierunkach przydatnych w walce o byt i które przez to winny mieć miejsce uprzywilejowane w wychowaniu. Jeśli rozwijamy w naszej młodzieży odwagę do łamanych sztuczek bez celu i sensu (stanie na rękach, kołowroty etc.), a zaniedbujemy tak ważny przyrząd, jak równoważnia, czynimy tem krzywdę przyszłym pokoleniom. Wychowujemy je dla zabawy, a nie dla życia.

Racyjonalna gimnastyka przyrządowa rozwija odwagę, ucząc nas pokonywać uczucie obawy, występujące na widok nierówności terenu, który mamy pokonać.

W innym zakresie rozwija odwagę inna grupa ćwiczeń cieleśnych, do której zaliczyliśmy zapasy, szermierkę i gry ruchowe. Niebezpieczeństwo występuje tu w dwójakiej postaci. Albo są to przedmioty martwe, znajdujące się w ruchu (gry w piłkę i szermierka), które zagrażają nas uderzeniem. Ucząc się uchylać przed temi ciałami, odbijać je, lub chwytając w locie, pokonywamy i uczucie obawy.

Drugą postacią niebezpieczeństwa, która prawie zawsze kojarzy się z pierwszą, są ruchy przeciwnika albo istotnie groźne, albo świadomie dążące do zastraszania. Charakter walki pozornej, jaki posiadają te ćwiczenia, czyni i rodzaj odwagi, który się przez nie rozwija, szczególnie cennym dla życia. Ileż to razy w życiu ustępujemy słabszemu nawet przeciwnikowi, który zna się dobrze na sztuce onieśmielenia! Czyż nie lepiej o wiele zapłacić to konieczne „frycowe“ nie w prawdziwej walce o byt, ale wcześniej, i w miniaturowej potyczce z młodocianymi rówieśnikami obeznad się z arkanami psychologii walki?

Gimnastyka za granicą.

Rom. Kwiatkowski.

Niemieckie Towarzystwa gimnastyczne i wszelkiego rodzaju kluby sportowe, oddają się gorliwie ćwiczeniom w biegu, skoku i rzucaniu. Przeważną część stowarzyszeń tych, urządza co roku zawody, bądź to o charakterze lokalnym, bądź ogólnym. Wyniki zawodów, notowane skrupulatnie w rozmaitych piśmie fachowych, umożliwiają zestawienie ich w pewną całość i dają dosyć wierny obraz usiłowań i postępu w wyżej wymienionych ćwiczeniach.

W roku 1899 urządzono w przeszło 100 miejscowościach zawody, a niżej podane daty wyszczególniają najlepsze wyniki.

A. Bieg.

1. Bieg zwykły.

| | |
|------------------------|--|
| 50 m — sekund | 6, 6 ² / ₅ , 6 ³ / ₅ . |
| 100 m — „ | 10 ⁴ / ₅ , 11, 11 ¹ / ₅ , 11 ² / ₅ , 11 ³ / ₅ , 11 ⁴ / ₅ , 12. |
| 200 m — „ | 23 ¹ / ₅ , 24, 24 ¹ / ₅ , 24 ² / ₅ , 24 ³ / ₅ , 24 ⁴ / ₅ , 25. |
| 300 m — „ | 43 ⁴ / ₅ , 44. |
| 400 m — „ | 58 ¹ / ₅ , 54 ¹ / ₅ , 55 ² / ₅ , 56 ¹ / ₅ , 59 ² / ₅ . |
| 500 m — minut i sekund | 1-11 ² / ₅ , 1-12, 1-12 ¹ / ₅ , 1-15, 1-17 ¹ / ₅ . |
| 800 m — „ | 2-10, 2-12 ³ / ₅ , 2-15 ³ / ₅ , 2-23 ¹ / ₅ , 2-24 ¹ / ₅ , 2-25 ¹ / ₅ . |
| 1000 m — „ | 2-56, 2-59 ² / ₅ , 3-1 ² / ₅ , 3-3 ⁴ / ₅ , 3-7 ¹ / ₅ , 3-7 ² / ₅ . |
| 1500 m — „ | 4-24, 4-39 ² / ₅ , 4-43 ¹ / ₅ , 4-44 ¹ / ₅ , 4-46 ² / ₅ , 4-49. |
| 3000 m — „ | 10-10 ² / ₅ , 10-17 ⁴ / ₅ , 10-27 ¹ / ₅ , 10-30, 10-36 ¹ / ₅ , 10-45. |
| 5000 m — „ | 21-11, 21-11 ² / ₅ . |
| 7500 m — „ | 26-19, 28-19 ⁴ / ₅ . |
| 20000 m — „ | 86-30, 90-30, 94-30. |

2. Bieg z przeszkodami.

100 m z 4 przeszkodami (płoty 1 m wysokie)
sekund 13²/₅, 13¹/₂, 13⁴/₅, 14, 14²/₅, 14¹/₂, 14³/₅, 14⁴/₅, 15.

110 m z 10 przeszkodami
sekund 16¹/₅, 16⁴/₅, 17²/₅, 17³/₅, 18¹/₅, 18⁴/₅.

3. Bieg z depeszą.

300 m 3 ludzi (każdy 100 m)
sekund 37¹/₅, 37²/₅.

400 m 4 ludzi
sekund 49¹/₅, 49²/₅, 51, 52, 54, 54¹/₅, 55, 55¹/₅, 55³/₅.

500 m 5 ludzi
sekund 60¹/₅, 60²/₅, 62, 63¹/₅, 63²/₅, 63⁴/₅, 64¹/₅, 64⁹/₁₀.

600 m 3 ludzi
minut i sekund 1-18¹/₅, (200 m przeciętnie 26 sekund).

1500 m 5 ludzi
minut i sekund 4-8, (300 m przeciętnie 49³/₅ sekundy).

1500 m 10 ludzi
minut i sekund 3-28 (150 m przeciętnie 20⁴/₅ sekundy).

„ „ 3-32 (150 m „ 21¹/₅ „

21.000 m 53 ludzi
minut 54 (400 m przeciętnie 61⁷/₁₀ sekundy).

82.900 m 161 ludzi
godzin i minut 4-8 (500 m przeciętnie 88¹/₂ sekundy).

A. Zawód w pochodach.

| | | | | |
|---------|----|---------|----|------------------------------------|
| 15 km | 1 | godzina | 25 | minut |
| 15 km | 1 | „ | 27 | „ |
| 20 km | 2 | „ | 18 | „ 35 sekund. |
| 25 km | 2 | „ | 27 | „ 39 ¹ / ₅ „ |
| | 2 | „ | 35 | „ 18 ² / ₅ „ |
| 30 km | 3 | „ | 17 | „ |
| | 3 | „ | 30 | „ 50 „ |
| | 3 | „ | 59 | „ 20 „ |
| 75-1 km | 9 | „ | 21 | „ 35 „ |
| | 9 | „ | 51 | „ 15 „ |
| | 10 | „ | 45 | „ 14 „ |

B. Skok.

1. Skok w wyż.

a) bez mostka
metrów 1-65, 1-57, 1-56, 1-55, 1-52, 1-50, 1-48, 1-47.

b) z mostkiem
metrów 1-80, 1-78, 1-75, 1-70, 1-65, 1-63, 1-60.

2. Skok w dal.

a) bez mostka
metrów 6-03, 5-85, 5-77, 5-28, 5-22, 5-20, 5-07, 5-04, 4-90, 4-72, 4-70, 4-66, 4-62, 4-50.

b) z mostkiem
metrów 6-50, 6-40, 6-30, 6-20, 6-10, 6-00, 5-92, 5-90, 5-80, 5-70, 5-67, 5-60, 5-55, 5-50.

3. Skok w dal a w wyż.

a) bez mostka
metrów 2-50:1-25 (2-50 w dal 1-25 w wyż) 2-40:1-20.

b) z mostkiem
metrów 3-00:1-50, 3-00:1-47¹/₂, 2-90:1-45, 2-80:1-45, 2-75:1-40.

4. Trójskok.

metrów 12-40, 11-90, 11-70, 11-65, 11-62, 11-60, 11-50, 11-40, 11-30, 11-22, 11-20, 11-12, 11-10, 11-09, 11-05, 11-00.

5. Skok w wyż o tyczce.

metrów 3-10, 3-05, 2-95, 2-90, 2-85, 2-80, 2-75, 2-70.

C. Rzucanie.

1. Rzucanie piłką zwykłą.

metrów 94-20, 89-65, 84-70, 83-10, 82-65, 81-87, 81-50, 80-62, 79-48, 77-97, 77-70, 77-65, 74-83, 73-90, 73-40, 71-80, 70.

2. Rzucanie piłką do ciskania (z rączką).

Waga — 2 kg

metrów 40-60, 39-00, 38-92, 38-65, 37-80, 36-80, 36-20, 35-70, 35-60, 35-10, 35-00.

3. Rzucanie dyskiem.

metrów 31-52, 30-20, 29-39, 28-00, 27-42.

4. Rzucanie kulą (10 funtów).

metrów 14-50, 13-20, 13-10.

5. Rzucanie kamieniem w dal (30 funtów).

metrów 6-70, 6-68, 6-60, 6-40, 6-30, 6-20, 6-10, 5-90, 5-86.

33¹/₃ funta.

metrów 6-30, 6-20, 6-10, 6-00, 5-53.

6. Rzucanie kamieniem w dal a w wyż (17 kg).

Rzut wykonuje się z postawy na równej ziemi ponad sznur rozpięty na 2 m od ziemi i 2 m od miejsca rzutu; metrów 3-60, 3-15, 2-85, 2-80, 2-75.

7. Podbijanie piłki nożnej.

metrów 58-60, 51-25, 50-83, 50-05, 49-33, 48-90, 48-80, 48-65, 48-00, 46-97, 46-80, 46-55, 46-15, 46-00.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii.

Związek. Protokół VIII. Zjazdu delegatów, odbytego w Tarnowie, dnia 3. czerwca 1900.

I. Zagajenie. Po nabożeństwie w kościele katedralnym, zebrał się delegaci o godz. 9. przed południem w gmachu „Sokoła“, gdzie imieniem miasta Tarnowa powitał ich zastępca burmistrza dr. Stanisław Stojałowski, życząc powożenia w pracy nad rozwojem Sokolstwa polskiego.

Następnie przemówił prezes „Sokoła” tarnowskiego d. dr. Tadeusz Tertil, witając delegatów imieniem Gniazda miejscowego.

Prezes Związku d. dr. Xawery Fiszer, podziękował za powitanie i życzenia Reprezentacji miasta i Gniazdu tarnowskiego a zwróciwszy się do delegatów, zagaił ósmy Zjazd, powołując do prowadzenia protokołu sekretarza d. dra Stanisława Obmińskiego. Po skonstatowaniu, że Zjazd zwołany został stosownie do postanowień statutu związkowego, przedstawił prezes w krótkości działalność Wydziału i rozwój Sokolstwa w roku ubiegłym a wezwawszy delegatów do rozważnej i sumiennej pracy, podał do wiadomości Zjazdu, że wybrany na VII. Zjeździe do Wydziału d. Adamski Walenty zrezygnował, wobec czego Zjazd wrazie przyjęcia tej rezygnacji, dokonać winien także wyboru jednego wydziałowego na okres dwuletni.

Następnie zarządził przedewszystkiem wedle listy odczytanej przez d. sekretarza:

II. Złożenie i sprawdzenie legitymacyj. Na 88 Towarzystw uprawnionych do wysłania 112 delegatów (Lwów I. 12, Kraków 8, Stanisławów 3, Bochnia, Przemysł, Rzeszów, Tarnów po 2, inne Gniazda po 1) złożyło karty uwierzytelniające 48 druhów delegatów, reprezentujących 27 Towarzystw a w szczególności:

a) *Okręg I. krakowski.* Na 17 Towarzystw a 25 delegatów reprezentowane 3 z 12 delegatami: 1. *Bochnia:* dr. Weisło Andrzej, Weiss Albert; 2. *Kraków:* Balicki Zygmunt, Radoń Karol, dr. Rowiński Stanisław, Ruciński Szczepny, Skaza Ludwik, Szczepański Juliusz, Turski Władysław, Zieliński Stanisław; 3. *Wadowice:* dr. Gedl Mieczysław; usprawiedliwił nieobecność delegatów 2 (Cieszyn, Skawina), nieusprawiedliwiło 12 (Biała, Chrzanów, Jaworzno, Jeleń, Jordanów, Kalwarya, Myślenice, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórze, Wieliczka, Żywiec).

b) *Okręg II. tarnowski.* Na 13 Tow. a 14 del. repr. 8 z 9 deleg.: 1. *Dąbrowa:* dr. Datka Józef; 2. *Gorlice:* Laskowski Konstanty; 3. *Limanowa:* Fleischman Henryk; 4. *Muszyna:* Arlet Jan; 5. *Nowy Sącz:* Kurnikowski Teofil; 6. *Pilzno:* Buynowski Tytus; 7. *Tarnów:* Czajkowski Tadeusz, dr. Tertil Tadeusz; 8. *Tuchów:* Stropiński Ludwik; nieusprawiedliwiło nieobecności delegatów 5 (Dembica, Brzesko, Grybów, Stary Sącz, Wojnicz).

c) *Okręg III. rzeszowski.* Na 7 Tow. a 8 del. repr. 4 z 5 del.: 1. *Łańcut:* Szaynowski Stanisław; 2. *Przeworsk:* dr. Zborowski Bolesław; 3. *Ropczyce:* Zach Franciszek; 4. *Rzeszów:* dr. Als Rudolf, Stanisław Tadeusz; usprawiedliwiło 1 (Jasło), nieusprawiedliwiło 2 (Krosno, Tarnobrzeg).

d) *Okręg IV. przemyski.* Na 13 Tow. a 14 del. repr. 2 z 3 del.: 1. *Przemysł:* Kusiba Eugeniusz, Raynoch Wincenty; 2. *Sanok:* Biega Stanisław; uspr. 3 (Jarosław, Jaworów, Zagórz), nieuspr. 8 (Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Łisko, Mościska, Radymno, Sambor, Sądowa Wisznia).

e) *Okręg V. lwowski.* Na 14 Tow. a 25 del. repr. 3 z 12 del.: 1. *Bóbrka:* Pauli Edward; 2. *Lwów I.:* dr. Czarnik Kazimierz, Durski Antoni, dr. Fiszer Xawery, Janikowski Władysław, Kolański Klemens, dr. Obmiński Stanisław, Padewski Józef, Rewakowicz Henryk, Romanowski Ignacy, Wallek Alojzy; 3. *Stryj:* Krüger Aleksander; uspr. 2 (Kamionka strumilowa, Żółkiew), nieuspr. 9 (Borysław, Brody, Chodorów, Gródek, Lwów II., Radziechów, Rohatyn, Rudki, Sokal) z delegatów Gniazda Lwów I. nieobecni druhowie: Ulmer Narcyz (uspr.), dr. Legieżyński Wiktor (nieuspr.).

f) *Okręg VI. tarnopolski.* Na 12 Tow. i 12 del. repr. 3 z 3 del.: 1. *Podhajce:* Nider Zygmunt; 2. *Tarnopol:* Szwajkowski Józef; 3. *Złoczów:* Krobicki Leon; uspr. 1 (Trembowla), nieuspr. 8 (Borszczów, Brzeżany, Budzanów, Czortków, Kopyczyńce, Mikulińce, Zalesce, Zbaraż).

g) *Okręg VII. stanisławowski.* Na 12 Tow. a 14 del. repr. 4 z 5 del.: 1. *Kotomyja:* dr. Stauber Walerjan; 2. *Sniatyn:* Biliński Feliks; 3. *Stanisławów:* Kramer Wilhelm, Świątkiewicz Włodzimierz; 4. *Tumacz:* Śmiglewski Tadeusz; uspr. 1 (Buczacz), nieuspr. 7 (Bursztyn, Czerniowce, Delatyn, Dolina, Horodenka, Nadwórna, Zaleszczyki); ze Stanisławowa brakowało trzeciego delegata.

III. Protokół z VII. Zjazdu (dołączony do sprawozdania Wydziału) przyjęto bez odczytania do wiadomości.

IV. Sprawozdanie Wydziału Związku za rok 1899, odesłano bez czytania do sekcji organizacyjnej.

V. Sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1899/1900, odesłano po odczytaniu do sekcji administracyjnej.

VI. Wnioski Wydziału w sprawie wyborów i oznaczenia miejsca następnego Zjazdu oraz rezygnację d. Adamskiego Walentego odesłano do sekcji organizacyjnej, zaś wnioski w sprawie wydawnictwa „Przewodnika gimnastycznego” i oznaczenia wysokości wstępnego i wkładek na r. 1900 do sekcji administracyjnej.

VII. Wnioski i interpelacje delegatów:

a) D. dr. Stauber wnosi, aby Wydział Związku, przed udzieleniem subwencji z funduszu własnych, tudzież przed

oddaniem opinii na podania Gniazd związkowych o subwencji z funduszu przez Sejm na ten cel przeznaczonych, informował się u Wydziałów okręgowych, czy odnośnie Gniazda spełniają swe obowiązki i czy subwencji potrzebują i na nią zasługują. Wrazie, gdyby Wydziały okręgowe, w terminie przez Wydział Związku zakreślonym, nie dały odpowiedzi, załatwione będą podania o subwencji bez wyczekiwania ich opinii.

Po należytem poparciu i uchwaleniu nagłości, uzasadnia wnioskodawca ten wniosek, podnosząc, że Wydział okręgu ma możność zebrania dokładniejszych dat o stanie petycyonującego Gniazda a nadto powinien być organem doradczym Wydziału Związku w sprawach dotyczących Gniazd swego okręgu. Wniosek ten odesłano do sekcji organizacyjnej.

b) D. dr. Stauber wnosi, aby Zjazd uchwalił ubezpieczenie naczelników na wypadek niezdolności do pracy i utworzenie funduszu pensyjnego a zarazem polecił Wydziałowi Związku przygotowanie w tej mierze szczegółowych wniosków na przyszły Zjazd delegatów. D. Turski zauważa, że akcja nasza w tym kierunku nie jest na czasie, gdyż rząd czyni przygotowania do zaprowadzenia ubezpieczenia urzędników prywatnych, poczem wnioskodawca wniosek swój cofnął.

c) Na interpelację d. dra Staubera, co się dzieje ze sprawą zwołania w myśl uchwały VII. Zjazdu delegatów, ankiety dla przygotowania wiecu nauczycieli gimnastyki na Zlot ogólny w r. 1902., odpowiada d. Prezes, że sprawą tą zajmuje się związkowe Grono nauczycielskie.

d) D. dr. Tertil wnosi: Zjazd delegatów uchwalił: Poleca się Wydziałowi Związku, aby po wysłuchaniu Wydziałów okręgowych poddał dokładnej rewizji istniejący regulamin dla okręgów i przeprowadził we własnym zakresie reformę zasadniczą całego tego regulaminu wogóle a w szczególności przez: 1. większą decentralizację wobec Związku i rozszerzenie zakresu działania Wydziału okręgowego i Prezesa Okręgu przy zachowaniu autonomii poszczególnych Gniazd; 2. stworzenie przy zarządzie Okręgowego organu, któryby łącznie z Prezesem mógł załatwiać nagłe sprawy Okręgu dotyczące; 3. uprawnienie Wydziału okręgowego do posyłania delegata na walne zgromadzenie każdego Gniazda okręgowego.

Po należytem poparciu i uchwaleniu nagłości uzasadnia wnioskodawca powyższy wniosek przeszkodami, jakie spotyka działalność Wydziału okręgowego z powodu, iż zakres działania Okręgów jest zaszczerpły. D. dr. Czarnik upatruje w tym wniosku dowód, że Okręgi, najmłodsza gałąź organizacji sokolej, okazały się potrzebni i że należyta reforma zapewni ich skuteczną działalność; zarazem wnosi na odesłanie wniosku d. dra Tertila do sekcji regulaminowej, co też Zjazd po poparciu wniosku przez dd. Turskiego i Buynowskiego uchwala.

e) D. Świątkiewicz interpeluje, dlaczego w porządku dziennym Zjazdu delegatów pominięto zgłoszony w należytych czasie następujący wniosek Wydziału „Sokoła” w Stanisławowie: „Poleca się Wydziałowi Związku, aby przypuszczał do egzaminu kwalifikacyjnego na samostwanych nauczycieli w Tow. sokolich i tych druhów, którzy wprawdzie nie odbyli kursu teoretyczno-praktycznego, lecz natomiast wykaza się, że są rzeczywistymi członkami Grona nauczycielskich Towarzystw sokolich do Związku należących, i że, jako tacy, odbyli w swych Towarzystwach najmniej jednoroczną praktykę”.

D. Prezes wyjaśnia, że Wydział Związku, zastanawiając się nad reformą egzaminu, uznał także zasadę w powyższym wniosku zawartą za słuszną i na posiedzeniu z 20. maja b. r. powziął w kwestyi egzaminów kwalifikacyjnych między innymi następującą uchwałę: „Do egzaminu kwalifikacyjnego należy przypuszczać także i tych druhów, którzy nie byli na kursie wakacyjnym, jeżeli wykaza się, że są rzeczywistymi członkami Grona nauczycielskiego, istniejącego w ich Gnieździe sokolem i mają przynajmniej dwuletnią praktykę; w takim razie pytani będą także z teorii”. Wydział był zdania, że w ten sposób wniosek Gniazda stanisławowskiego jest załatwiony i dlatego nie postawił go na porządek obrad Zjazdu.

D. dr. Weisło uważa uchwałę Wydziału, jako nieuzasadnioną, gdyż wywrze ona wpływ ujemny na fachowe przygotowanie egzaminowanych.

Interpelant i d. Szwajkowski sądzą, że gdy uchwała Wydziału Związku jest częściowo odmienną od wniosku Gniazda stanisławowskiego, wniosek ten przez Zjazd delegatów winien być roztrząsany.

D. Prezes, czyniąc zadość wyrażonemu życzeniu, stawia wniosek Tow. gimn. „Sokół” w Stanisławowie na porządek dzienny Zjazdu delegatów, poczem tenże uchwała odesłanie wniosku do sekcji organizacyjnej.

f) D. Kramer interpeluje z powodu artykułu p. t.: „Kto rządzi Sokolstwem”, umieszczonego w Nrze 5. „Przewodnika gimn.” (maj 1900) i wyraża zdanie, że sprawę wynajmowania sal sokolich należało poruszyć okólnikiem do Gniazd a zaniechać umieszczania artykułu, który wymierzony jest przeciw stanowisku, zajętemu w sprawie Uniwersytetu ludowego przez

„Sokół“ stanisławowski. D. Kolakowski, jako redaktor, konstatuje, że w artykule tym niewymieniono Gniazda stanisławowskiego a d. Prezes wyjaśnia, że wobec namiętnej polemiki w prasie, co do najmowania sal sokolich na odczyty Uniwersytetu ludowego, należało określić zasadnicze stanowisko Sokolstwa w organie związkowym i mniema, że ani formą, ani treścią artykułu, nikt nie mógł się czuć dotkniętym.

VIII. Podział na sekcye. D. Prezes zarządza podział na sekcye. Zapisali się do sekcji:

a) regulaminowej dd.: Arlet, Buynowski, dr. Czarnik, dr. Datka, Szaynowski, dr. Zborowski.

b) organizacyjnej dd.: Balicki, Biliński, Czaykowski, dr. Fiszer, dr. Gedl, Janikowski, Kolakowski, Kramer, Krobicki, Kurnikowski, Laskowski, Pauli, Raynoch, Rewakowicz, Romanowski, Stanis, dr. Stauber, Stropiński, Szwaykowski, dr. Weislo, Weiss.

c) administracyjnej dd.: dr. Als, Biega, Durski, Krüger, Kusiba, dr. Obmiński, Padewski, Radoń, dr. Rowiński, Ruciński, Skaza, Świątkiewicz, Szczepański, Wallek, Zieliński.

O godz. 10¹/₂ przed południem zakończono pierwsze jawne posiedzenie Zjazdu, poczem sekcye przystąpiły bezzwłocznie do rozpatrzenia spraw im przydzielonych.

Drugie jawne posiedzenie Zjazdu rozpoczęło się o 4. po południu pod przewodnictwem d. dra Fiszera w komplecie 45 delegatów.

IX. Wybory. D. Prezes stawia na porządku dziennym następujący wniosek sekcji organizacyjnej: Zjazd delegatów przyjmuje do wiadomości rezygnację wydziałowego d. Adamskiego Walentego, a gdy wniosek ten uchwalono, zarządza wybory prezesa, pierwszego zastępcy prezesa i 6 wydziałowych na lat trzy, jednego wydziałowego na lat dwa i trzech członków komisji rewizyjnej na jeden rok, powołując do skrutynium dd. Bilińskiego, Szczepańskiego i Szwaykowskiego. Głosowało kartkami 45 delegatów. Po oddaniu głosów udaje się komisja do bocznej sali w celu odbycia skrutynium a d. Prezes poddaje pod obrady

X. Wnioski sekcji regulaminowej:

Ref. dr. Czarnik przedstawia następujące wnioski w sprawie reformy okręgów, poruczonej przez d. dra Tertila: Zjazd delegatów 1. poleca Wydziałowi Związku, aby po wysłuchaniu opinii Wydziałów okręgowych, o ile można, najszybciej przedłożył Zjazdowi delegatów wnioski zorganizowania okręgów pod względem administracyjnym i odpowiednio zmienił dotychczasowy regulamin okręgowy; wnioski d. dra Tertila przekazuje się Wydziałowi Związku do rozpatrzenia;

2. co do organizacyi okręgowej dotychczasowej, Zjazd wyraża zdanie, że z ducha naszych przepisów wynika, iż w razach nagłych decydować ma prezes Okręgu;

3. poleca Wydziałowi Związku, aby zastanowił się jeszcze raz, co do równomiernego rozdzielenia Gniazd do Okręgów.

Referent uzasadnia pokrótce wnioski sekcji, zaznaczając ad 1. że działalność Okręgów, które dotychczas przeważnie tylko pod względem technicznym powołane są do ingerencyi, nie może być skuteczną, jeżeli im się nie da nadzoru nad administracją Gniazd okręgowych — ad 2. że prezes Okręgu w razach nagłych, jeżeli będzie miał wątpliwość, może pounie zasięgnąć opinii miejscowych druhów członków Wydziału okręgowego, jednak tylko prezes decyduje i jest odpowiedzialnym; wreszcie ad 3. że 6 Okręgów liczy po 12—17 Gniazd zaś Okręg III. tylko 7, a więc jest za słaby.

Wnioski sekcji regulaminowej uchwalono.

XI. Wnioski sekcji organizacyjnej. Referent d. dr. Weislo.

1. Zjazd delegatów uchwali:

a) Sprawozdanie Wydziału Związku za rok 1889/1900 przyjmuje się do wiadomości.

b) Poleca się Wydziałowi, aby na przyszłość w sprawozdaniach wymieniał, którzy wydziałowi i na ilu posiedzeniach byli obecni. Wnioski te uchwalono.

2. Sekcya przedstawia Zjazdowi do uchwalenia wnioski d. dra Staubera powyżej ad VII. a) umieszczony. Wnioskowi sprzeciwia się d. Biega twierdząc, że Wydział Związku ma lepsze informacje, niż Wydział Okręgu i wnosi, aby odnoszenia się do Okręgów na ten rok zaniechać. Zapatrywanie to podziela d. dr. Gedl ze względu na zamierzoną reorganizację Okręgów, niemniej dd. dr. Als i Kurnikowski. D. Kolakowski wnosi, aby wniosek sekcji odesłać do Wydziału Związku w celu uwzględnienia przy reorganizacyi Okręgów. D. dr. Rowiński wnosi przejście do porządku dziennego, obawia się bowiem aby, w razie gdy Wydział Okręgu da obiektywną ale niekorzystną opinię, nie ucierpiała na tem spójnia między Gniazdami okręgowymi.

Wnioski sekcji popierają dd. dr. Stauber, Buynowski i Padewski, który zaleca, aby Wydział Związku, odnosząc się do Okręgów po opinii, zawiadamiał o tem dotyczące Gniazdo. Po końcowem przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania, w którym wnioski dd. dra Rowińskiego, Kolakow-

skiego i Biegi pozostały w mniejszości a wniosek sekcji uchwalono

3 Zjazd delegatów uchwali: Do egzaminu kwalifikacyjnego może być przypuszczonym także i ten, kto nie był na kursie wakacyjnym, jeżeli wykaże się, że odbył dwuletnią praktykę w Gnieździe związkowem pod kierunkiem fachowo wykształconego naczelnika.

Wniosek ten zwałcza d. Świątkiewicz i zaleca przyjęcie wniosków Wydziału „Sokoła“ w Stanisławowie powyżej ad VII. e) umieszczonych. Po przemówieniu d. dra Rowińskiego przeciw, a dd. Krobickiego i referenta za wnioskiem sekcji, uchwalono ten wniosek.

4. Zjazd delegatów uchwali: Następnym zwyczajnym Zjazdem delegatów (1901) ma się odbyć w Jarosławiu, a gdyby z ważnych powodów nie mógł się tam odbyć, upoważnia się Wydział Związku do oznaczenia innego miejsca Zjazdu. Wniosek ten uchwalono.

XII. Sprawozdanie komisji skrutacyjnej. Prezesem Związku wybrany d. dr. Fiszer Xawery 35 głosami (9 głosów otrzymał d. dr. Czarnik Kazimierz), pierwszym zastępcą wybrany d. Turski Władysław jednogłośnie; wydziałowymi na lat trzy (1900—1902) wybrani jednogłośnie dd.: Blauth Felix, Kwiatkowski Józef, Romanowski Ignacy, dr. Tertil Tadeusz, zaś dr. Legiężyński Wiktor i Ślósarski Michał 43 głosami; wydziałowym na dwa lata (1900, 1901) wybrany d. dr. Rowiński Stanisław 30 głosami (d. Nartowski Teofil uzyskał 15 głosów); do komisji rewizyjnej wybrani jednogłośnie dd.: dr. Hibl J. Al., dr. Małaczynski Aleksander, Targoński Paulin. Po ogłoszeniu rezultatu skrutynium dziękuje d. dr. Fiszer za wybór i wyraża przekonanie, że w pracy dla dobra Sokolstwa a w szczególności także w przygotowaniach do Złota powszechnego w r. 1902 dozna pomocy i poparcia wszystkich Gniazd związkowych, następnie dziękuje za wybór d. Turski.

XIII. Wnioski sekcji administracyjnej. Referent d. Biega.

1 Zjazd delegatów uchwali: Sprawozdanie komisji rewizyjnej przyjmuje się do wiadomości a Wydziałowi i skarbnikowi udziela się absolutoryum z zarządu funduszami Związku w roku 1889/1900. Wniosek ten uchwalono.

2. Roztrząsając wnioski Wydziału w sprawie reformy „Przewodn. gimnast.“ opiewające: „a) organ Związku, Przewodnik gimnastyczny, będzie w dotychczasowej objętości dostarczany, jako pismo miesięczne, wszystkim Towarzystwom w takiej liczbie egzemplarzy, jaka odpowiada liczbie członków obliczonej w myśl §. 7. statutu związkowego;

b) nie uznaje się potrzeby wydawania osobnego dodatku fachowego, określonego zgóry co do treści, materiału i czasu wydawania i poleca się Wydziałowi, aby wydawał sporadycznie w miarę potrzeby i zebranych materiałów dodatek do „Przewodnika gimnastycznego“, dostarczany bezpłatnie Wydziałom Towarzystw związkowych i członkom Gron nauczycielskich; kwestye nie cierpiące zwłoki i t. zw. reguly mogą być umieszczane w samym tekście „Przewodnika gimnastycznego“ — wnioski sekcya: Zjazd delegatów: a) uchwali wnioski ad a), b) przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem ad b) z tem, że kwota wstawiona w budżet na wydawnictwo dodatku fachowego ma być, wobec tego, że wychodzi fachowy „Przegląd gimnastyczny“, użyta na zewnętrzne i wewnętrzne ulepszenie organu związkowego;

c) poleca Wydziałowi Związku, by następnemu Zjazdowi przedłożył preliminarz kosztów jeszcze większego rozszerzenia miesięcznika odpowiednio do dzisiejszych wymogów.

W uzasadnieniu tych wniosków zaznacza referent, iż Towarzystwa związkowe zapytywano w myśl uchwał VII. Zjazdu delegatów, jak się zapatrują na zmianę miesięcznika na kwartalnik a na 20 Towarzystw, które dały odpowiedź, oświadczyło się 15 za miesięcznikiem, jużto podnosząc znaczenie tego organu, jako łącznika w Sokolstwie, jużto wyrażając obawę czy ograniczenie wydawnictwa nie będzie uważane za cofanie się i upadek Sokolstwa, jużto wreszcie zaznaczając, że organ związkowy ułatwia osobliwie mniejszym Gniazdom kontakt z członkami i ściąganie wkładek. Jeżeli organ nasz nie jest dość poczynny, należy przedsięwziąć ulepszenia, lecz byłoby rzeczą nieopatrzną burzyć to, co od 20 lat istnieje i czemu Sokolstwo w pewnej mierze swój rozwój i siłę zawdzięcza.

D. dr. Rowiński uzasadnia i zaleca do przyjęcia następujący wniosek, postawiony jeszcze na VII. Zjeździe delegatów a odesłany wówczas do Wydziału Związku, w celu zdania sprawy po zasięgnięciu opinii Gniazd związkowych:

„Poleca się Wydziałowi Związku:

a) aby tenże na przyszłość wydawał organ swój, odpowiadający obecnemu „Przewodnikowi gimnastycznemu Sokół“, jedynie co trzy miesiące i zamieszczał w piśmie tem, którego objętość do dwóch arkuszy druku dochodzić może, artykuły treści ogólnej a do podtrzymania ducha sokolego służące, tudzież wszelkie sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii, w państwie niemieckiem, lub w Ameryce;

b) aby obok powyższego organu wydawał począwszy od 1. sierpnia 1899, względnie od 1. stycznia 1900 nadto drugi organ, jako miesięcznik doręczany jedynie prenumeratom, a poświęcony wszelkim sprawom ćwiczeń fizycznych i aby co do sposobu wydawania tego pisma, jego nazwy, wysokości prenumeraty i t. p. zastanowił się przy uwzględnieniu wniosków związkowego Grona nauczycielskiego, którego członkowie w skład przyszłego komitetu redakcyjnego wejść mają.

D. Krobicki, poparty przez d. Kusibę, wnosi przyjęcie obu wniosków Wydziału.

Druhowie dr. Czarnik, Kolakowski, Kurnikowski i Wallek popierają wnioski sekcji, zaś d. Balicki przemawia za wnioskiem d. dra Rowińskiego.

Referent podtrzymuje ustępy a) i b) wniosków sekcji natomiast ustęp c) modyfikuje o tyle, że przekazuje się Wydziałowi Związku do rozpatrzenia, czy należy rozszerzyć organ Związku; w tej osnowie wnioski sekcji większością głosów przyjęto.

8. Zjazd delegatów uchwali:

a) na rok 1900 ma wynosić wstępne 10 koron, a wkładka roczna, mająca się obliczać w myśl §. 7. statutu związkowego, jedną (1) koronę;

b) Wydziałowi Związku udziela się upoważnienia do zniżania a względnie odpisywania wkładki rocznej w wypadkach zasługujących na uwzględnienie;

c) wykazanie w „Przewodniku gimnastycznym“ Towarzystwa, które zalegają z wkładkami rocznymi, ma odbywać się w myśl uchwał poprzednich Zjazdów delegatów.

Wnioski te uchwalono.

XIV. Zamknięcie Zjazdu. Po wyczerpaniu porządku dziennego podziękował d. Prezes delegatom za ich gorliwą pracę i zamknął VIII. Zjazd delegatów o godzinie 7-mej.

Dr. Obmiński.

Wydział związkowy. Protokół posiedzenia Wydziału Związku, odbytego w Tarnowie, 8. czerwca 1900. — Początek o godzinie 7. wieczorem. — Obecni: przewodniczący: prezes d. dr. Xawery Fiszer, I. wiceprezes: d. Władysław Turski, członkowie Wydziału dd: dr. Rudolf Als, Antoni Durski, Leon Krobicki, Józef Padewski, Ignacy Romanowski, dr. Stanisław Rowiński, Alojzy Wallek i dr. Stanisław Obmiński (prowadzący pióro). Nieobecni: wybrani w tym dniu do Wydziału d. Słóarski Michał, dr. Legieżyński Wiktor, Blauth Feliks, Kwiatkowski Józef a o wyborze niezawiadomieni; usprawiedliwili nieobecność dd: dr. Tadeusz Tertil, dr. Andrzej Woisło, dr. Leonard Tarnawski; nieusprawiedliwili: Hauswald Edmund, Cenar Edmund, dr. Dziędzielewicz Antoni.

I. Protokół posiedzenia z 20. maja b. r. przyjęto i zatwierdzono.

II. Ukonstytuowanie się Wydziału. Wybrani: II. wiceprezesa d. Romanowski, skarbnikiem d. Padewski, sekretarzem i zastępcą skarbnika d. Obmiński, gospodarzem i administratorem „Przewodnika gimnast.“ d. Wallek, zastępcą sekretarza, gospodarza i administratora d. Kwiatkowski.

III. Mianowania: naczelnikiem związkowym mianowany d. Antoni Durski, zastępcami d. Szczesny Ruciński, Włodzimierz Świątkiewicz; chorążym d. Leon Krobicki zastępcą d. Stanisław Rowiński; redaktorem odpowiedzialnym „Przewodnika gimnast.“ d. Antoni Durski.

IV. Redakcja „Przewodnika gimnast.“ Uchwalono na wniosek d. Turskiego polecić prezydium, aby po odbyciu konferencji z redaktorem co do programu, ulepszenia pisma w myśl uchwał Zjazdu delegatów, udzieliło mu stosownych wskazówek i odebrało od niego oświadczenie, co do współpracownictwa.

V. Kursa nauczycielskie. Program wakacyjnego kursu nauki gier i zabaw (teoretycznego i praktycznego), który odbędzie się w Krakowie od 16. do 30. lipca pod kierunkiem d. dra Tokarskiego, zatwierdzono wedle wniosków d. Turskiego; uczestnicy kursu będą mogli w godzinach wolnych od nauki odbywać ćwiczenia; na koszt kursu uchwalono 400 koron.

D. Prezes podaje do wiadomości, że tegorocznym kursem wakacyjnym dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki we Lwowie, kierować będzie d. Romuald Kwiatkowski i że są już zgłoszenia.

VI. Złot powszechny w r. 1902. D. Padewski domaga się, aby wobec krótkiego okresu czasu oddzielającego nas od złotu powszechnego, Grono nauczycielskie rozpoczęło przygotowania i z energią je prowadziło tak, aby w jesieni rozpisana można konkurs na ćwiczenia złotowe a w roku następnym zabrać się do przygotowania ćwiczeń. D. Prezes oświadcza, że sprawy tej nie spuści z oka i wyzwa naczelnika związkowego d. Antoniego Durskiego, aby jął się pracy przygotowawczej.

Okręg II. tarnowski.

Gorlice. (Sprawozdanie Wydziału za r. 1899.). Wydział. Prezes Wojciech Biechoński, zastępcy: Michał Goliński, 2. dr. Franc. Xaw. Dziubczyński; skarbnik Józef Chmielewski, zast. Juljan Tumidański, sekretarz Konst. Łaskowski, zast. Piotr Szczercza, gospodarz i bibliotekarz Kazimierz Drogoń, zast. Karol Sichrawa, członkowie: Eug. Kaczorowski i Aleksander Skrzyszowski (po złożeniu przez tegoż mandatu powołany został Kazimierz Okmiński). Naczelnik Kazimierz Drogoń. Posiedzeń Wydziału 11. — Członkowie: z końcem 1898. r. 145, przybyło 44, było 42, obecnie — 147. — Gimnastyka. Członkowie (20) ćwiczyli się trzy razy tygodniowo w liczbie 4—5 na godzinę. Nadto w 10 zastępach po 2 godziny tygodniowo pobierały naukę bezpłatną dzieci szkolne w liczbie 212—230. Występów w ćwiczeniach gimnast. było 4, z tych dwa na wycieczkach w Krynicy i Jasle. Obchodów narodowych trzy, wieczornie trzy. — Powołano napowrót do życia chór sokoli. — Dotychczasowy budynek nie odpowiada wymogom i Wydział krząta się, aby zebrać fundusze na nową sokołnię. — Przychód K. 2231-90, z czego pozostałość kasowa K. 94.86. — Czynny majątek K. 4849-54.

Okręg V. lwowski.

Rudki. Sporo już czasu minęło od ostatniej mojej korespondencji, która zdradzała początek swarów w naszym Gnieździe. Dwa lata spoczywaliśmy w letargu, gnuśności, pośród niezgody — bo dziwnie pojmovano ideę Sokolstwa, dwa lata potrzeba było, ażeby zwyciężyła prawda. Czyż warto było chwycić za pióro dla publikowania przejęć naszych a chociażby tylko dla wskazania młodszym braci, jakie to przeciwności trzeba zwalczać a nie zrażać się, tylko stać do końca na stanowisku.

Czas ten pochłonął rządy pięciu prezesów, którzy w normalnym stanie i rozwoju, mogli przez 15 lat dla dobra naszego Gniazda pracować, tymczasem wszystko siliło się ku temu, by Gniazdo nasze doprowadzić do upadku.

Silna podstawa założenia naszego Gniazda utrzymała go i dziś powstajemy zdwojonymi siłami: przejścia, jakieśmy doświadczyli, to brud — zmyty szczytnym działaniem tych, co do ostatka wytrwali. Tylko wytrwałość zdobywa wszystko, a trudne są warunki pracy narodowej, która jest naszym celem. Praca nasza, fizyczne wykształcenie, bo tylko to daje nam rację bytu i prawo spodziewania się zgromadzić około siebie zastępy przyjaciół i liczyć tych wszystkich, którzy dzisiaj stoją na uboczu.

Nie rozwijamy projektów naszej działalności z doświadczenia, że często najpiękniejsze nadzieje rzeczywistość roznosi w pył, ale dzisiaj już mamy wszystkie stany w naszym Gnieździe, co rokuje prawdziwą — ideę bratniej jedności Sokolstwa.

W dniu 28. lutego oddaliśmy cześć pamięci naszego I-go prezesa hr. Fredry, występując na uroczystej mszy żałobnej z sztandarem. Od dnia 1. marca b. r. odbywamy trzy razy tygodniowo ćwiczenia, członków liczymy 55 w tem 7 umundurowanych a nowy zastęp druhow mundurujemy.

Z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia odbytego w dniu 4. lutego 1900. wypadł następujący wybór: Prezes: Dembowski Stanisław, zastępcą prezesa delegat do Związku i naczelnik Kuszelewski Franciszek, drugi zastępcą prezesa Ks. Kruszyna Leon, sekretarz Orzechowski Adam, skarbnik Parink Antoni, gospodarz Czernikowski Stefan, bibliotekarz Wer Władysław; Wydziałowi: Lachol Leon, Mazur Tomasz, Karpów Ludwik i Ujejski Franciszek.

Okręg VI. tarnopolski.

Kopyczyńce. (Sprawozdanie Wydziału za r. 1899). Głównem staraniem Wydziału było pozyskanie wygodniejszej sokołni. Towarzystwo zawarło z jednym z druhow umowę, mocą której druhow pozwilił Sokołowi wybudować na swoim gruncie dom, przeznaczony dla Towarzystwa. Dom ten przez lat 12 ma być oddany do wyłącznego użytku Sokołowi, poczem przechodzi na własność właściciela gruntu. Na budowę domu Towarzystwo wydało k. 1.700, resztę dołożył właściciel gruntu. Budowano w zarządzie własnym, co absorbowало wszystkich członków Towarzystwa. Z tego powodu ruch gimnastyczny osłabł i dopiero wzmaga się obecnie. Uczniowie szkoły ludowej (54) ćwiczą się w 2 zastępach 3 razy tygodniowo. Członków ćwiczy się 13 trzy razy w tygodniu. — Liczba członków wzrosła do 60, między tymi 14 umundurowanych. W zlocie kołomyjskim uczestniczyło 10 członków ćwiczących się. — Obchód narodowy — jeden, nadto dwa zebrania towarzyskie. — Inwentarz wzrósł o K. 73-12. — Biblioteka liczy tomów 132, dzieł fachowych 36 tomów. — Czysty majątek wzrósł o K. 874-98 i wynosi K. 2052-78.

Walne zgromadzenie, odbyte 14. lutego 1900., wybrało następujący Wydział: prezes Maryan Głazarewicz, wice-

prezes i skarbnik Jan Solecki, sekretarz Karol Stankiewicz, naczelnik Emeryk Niżyński, wydziałowi: Tadeusz Małaczyński, Bronisław Rad i Teofil Gadziński; zastępcy: Jan Kiernicki i Józef Gątkiewicz.

Fejleton.

Złot sokoli.

Jeden widzi tu szopkę i drwiąco się śmieje,
Inny słonec się domyśla, ale ich nie zmierzy,
Zaledwie na stu jeden wolności nadzieje
Na tej sokolej jeszcze opiera młodzieży.

Złot. — Ot, kroczą przedemną sokole zastępy
Karne, barwne, wesołe.... Przeszłość mi się marzy....
Ten rój koszul czerwonych wszak to drogie strzępy
Z purpury narodowych zostało ołtarzy!

Dwustu liczy złotowa kolumna sokola.
Dwustu.... Ten i ów szemrze: dlaczego nie więcej?
Dla idei tak mało! A wszakże te pola
Dla chleba garną ludzi tysiące tysięcy!

Mało? Gdy matka padnie zemdlona i cicha,
Przymknij uchem do serca: jeśli słyszysz łkanie,
Gdy stwierdzisz, że pierś drogiej, choć słabo, oddecha,
Miej wiarę, że się ocknie, odżyje i wstanie....

Liczbą ono niewielkie — to polskie Sokolstwo,
Ale wielkie w Ojczyznę, niesie ideały:
Toć wiary Chrystusowej święte apostołstwo
Dwunastu tylko ludźmi zdobyło świat cały!

Klemens K.

Kronika.

— Józef Chociszewski, jeden z najwięcej zasłużonych pisarzy ludowych, ukończył 6. maja b. r. zgorą 40 lat pożytecznej swej działalności literackiej. Sędziwy patriota doczekał się rzeczywiście tej pociechy, której tak gorąco pragnął nieśmiertelny wieszcz Adam: książki Chociszewskiego znajdują się dzisiaj pod każdą niemal strzechą wieśniaczą, a nauki, w nich zawarte, stały się potężną podwaliną oświaty, a tem samem dobrobytu narodowego. Józef Chociszewski jest ojcem i nauczycielem naszego ludu, on go nauczył czytać, kochać Boga i Ojczyznę i czuć się ludem polskim. Sam nie opływając w dobra doczesne, wszędzie i zawsze nietylko duchowym, ale i cielesnym pokarmem sycił i syci zgłodniałe sieroty polskie. Wszędzie, gdzie chodziło o dobro naszego narodu, czcigodny jubilat spieszył w szeregu, jako szermierz, słowem i piórem pouczał, zachęcał i podnosił ducha ludu, wskazując zawsze drogę prostą, a dobrą.

To też słuszną, iżby naród uczył tego dzielnego syna Ojczyzny w chwili złotych jego godów literackich. Zawiązany w Gnieźnie komitet postanowił wręczyć Chociszewskiemu upominek narodowy, na który zbiera ofiary we wszystkich dzielnicach Polski.

Sokolstwo polskie, żyjące tradycją Kościuszki, nie zostanie na uboczu wobec nauczyciela ludu!

Początek uczyniło już Gniazdo w Brzeżanach, przesyłając na cel powyższy kwotę 20 koron, które na razie znajdują się w kasie Związku. Niechajże w ślady Brzeżan wstąpią inne Gniazda związkowe, ofiarując chociażby drobne sumy! Nie o wysokość kwot rozchodzi się, bo nas na to niestać, ale o znaczenie, iż Sokolstwo nasze pamięta i czci mężów, co takie, jak Chociszewski, położyli zasługi w narodzie.

Datki przyjmuje d. prezes Związku.

— Nauczyciel gimnastyki poszukuje posady w Towarzystwie sokolem, które mogłoby wyrobić mu nadto jeszcze prowizory-

czne zajęcie w magistracie, lub t. p. Kandydat posiada egzamin państwowy i jest uzdolnionym także do nauki szermierki, pływania, jazdy konnej i na kole. Adres poda Redakcyę Przewodnika.

KONKURS

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przemyślu obsadzi z dniem 1. września 1900 roku posadę stałego nauczyciela gimnastyki.

Warunki:

1. Wiek niżej 35 lat (metryka).
 2. Egzamin państwowy z gimnastyki, względnie obowiązek złożenia takowego.
 3. Świadectwo z odbytej praktyki.
 4. Świadectwo moralności.
- Pobory: 1.200 koron rocznie i mieszkanie w naturze, lub też relutum.

Pierwszy rok prowizoryum za obopólnem 8 miesięcznem wypowiedzeniem, poczem nastąpi stabilizacya i ewentualne podwyższenie płacy w razie odpowiednich zdolności i wydajności pracy kandydata.

Obowiązek udzielania nauki gimnastyki w 30 godzinach tygodniowo. Podania wraz z wymaganymi dokumentami należy wnieść pod adresem Wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Przemyślu do dnia 31. lipca b. r.

W Przemyślu, dnia 18. czerwca 1900 r.

Za Wydział:

Sekretarz:
Eugeniusz Kusiba.

Prezes:
Dr. Leonard Tarnawski.

Agrafki ze sokołkiem, odznaki miejscowe, trąbki dla naczelników, przepaski na rękawy, spinki, szpilki, klamry do pasów, kokardki festynowe, sokołki i pióra do czapek, sznury, oraz do ówcozeń gimnastycznych: trykoty, paski, koszulki, meszty, spodnie pływackie i wszystkie przybory sokole

poleca najtaniej:

RUDOLF KRIMMER

Lwów — Hotel Francuski.

**PIERWSZA CZESKA (2-3)
SPECYALNA FABRYKA PRZYBORÓW DO GIER
JANA SYROVY**

nauczyciela gimnastyki w Sokole trzebińskim — na Morawie.

Poleca kompletne przybory do gier:

Lawn-Tennis-Krikiet, Krokiet, Boccia i t. d. Piłki: tenisowe, piórkowe, do palestry i do kopania nogą; piłki uszate, dęte i pełne; rakiety do tenisa i volanta, pytki, przepaski na oczy do gier dziecięcych, palestry, tyczki, chorągiewki i t. d.

Ceny nader niskie. Za jakość się gwarantuje. Expedycya rychła i dokładna.

Cenniki posyłam na żądanie franco.

Treść: Z Wydziału Związku. — Po Zjeździe. (K. Kołakowski). — I. Złot okręgów tarnowskiego i nowosądeckiego w Tarnowie w dniu 4. czerwca 1900. r. (Wł. Chomiczki). — Gimnastyka w ogólności (Dr. Eugenjusz Piasecki: Pewność siebie i odwaga. Dokończenie). — Gimnastyka za granicą (Rom. Kwiatkowski). — Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii. — Fejleton (Klemens K.: Złot sokoli.). — Kronika. — Konkurs. — Inseraty.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 1. 4.

Nakładem Związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich.